

Odpoczynek po zwiedzaniu Valletty w 30-stopniowym upale

20-osobowa grupa uczniów z Liceum Ogólnokształcącego im. K. I. Gałczyńskiego w Otwocku szlifowała język angielski podczas warsztatów odbywających się na Malcie

Organizatorką wyjazdu, w współpracy z biurem turystycznym ATAS, była Lidia Jaszczuk, a drugim opiekunem – Katarzyna Kałuszko. Był to już czwarty wyjazd uczniów naszej szkoły na Maltę i jak orzekli uczestnicy zajęć, niezwykle udany.

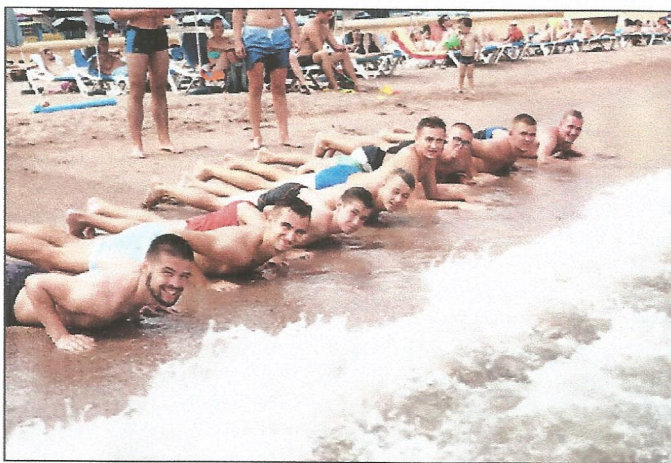
Po nocnej podróży samolotem pierwszy dzień uczniowie spędzili na uroczej wyspie Comino, zażywając kąpiele słonecznych i morskich w wodach Błękitnej Laguny. Wieczorem odbyli oni spacer promenadą wzdłuż brzegu morza ze Swieży, gdzie mieszkaliśmy, do Slicmy, jednego z głównych kurortów Malty. Następne dni upłynęły już pod znakiem rzetelnej pracy nad doskonaleniem języka angielskiego. Najpierw test predyspozycyjny, potem przydział do grup językowych i zajęcia: rozmowy, dyskusje, ćwiczenia słownikowe, zabawy językowe, a na koniec kursu gra miejska. Bardzo przyjemnie było odebrać certyfikat zaświadczenia o umiejętnościach językowych. Oczywiście młodzież ćwiczyła dalej swój lordowski angielski, którym szczycą się mieszkańcy Malty, rozmawiając z rodzinami goszczącymi w swoich domach naszych uczniów.



Wycieczka do Mediny

■ Edukacja i turystyka historyczna w jednym

## „Gałczyn” na Malcie



Popołudnie na plaży w zatoce św. Jerzego



Mecz piłki nożnej z małymi Maltańczykami

Popołudnia przeznaczaliśmy na podróż. Zwiedziliśmy stolicę wyspy Vallettę, nazywaną barokowym miastem. Powstała ona po odparciu przez joannitów oblegających fort św. Elma Turków pod wodzą sułtana Sullejmana, bohatera znanego w Polsce z popularnego serialu telewizyjnego. Miasto nazwane na cześć wielkiego mistrza zakonu Jeana de la Valette. Najbardziej zachwycającym miejscem stolicy Malty jest zadziwiająca swoim niezwykle barokowym wystrojem Konkatedra św. Jana.

Odwiedziliśmy również pierwszą stolicę wyspy starą Medinę, łączącą wpływy chrześcijańskie i muzułmańskie. Miasto ciszy robi wrażenie na turystach swoją miniaturowością, zresztą tak samo jak cała wyspa, którą udało się nam obejrzeć od krańca do krańca wchodząc na miejskie mury obronne.

Wieczory poświęcone były na zajęcia sportowe w myśl maksymy: „w zdrowym ciele zdrowy duch”. To oczywiście nie wszystkie atrakcje. Było ich jeszcze więcej, o czym świadczą zdjęcia umieszczane przez uczniów i opiekunkę Lidie Jaszczuk na Facebooku. Zadowolone miny uczestników świadczyły o udanej wyprawie, którą pewnie powtórzymy w przyszłości z następnymi rocznikami uczniów. Katarzyna Kałuszko, Lidia Jaszczuk